

Wrocław, 4.11.2023

Dr hab. Natalia Niedźwiecka-Iwańczak

Instytut Socjologii

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Sary Mitschke

pt. „Negotiating language practices and policies in Sorbian-German families in Upper
Lusatia”

Uwagi ogólne

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska podejmuje ważny i interesujący temat praktyk i polityki językowej, realizowanych w interlingualnych rodzinach łużycko-niemieckich na terenie Górnych Łużyc, a dokładnie na obszarze katolickim. Zgodzić się można z Autorką, że rodziny te stanowią centrum wszelakich możliwych, wchodzących w konflikt ideologii i postaw językowych nakierowanych na wielojęzyczność, w szczególności na języki łużycki i niemiecki, ich członkinie i członkowie muszą nadawać sens praktykom, które obejmują te dwa języki i radzić sobie z wyzwaniem z życiem z dwoma językami (s. 43). Badania, choć wpisujące się bezpośrednio we względnie nowy nurt analiz poświęcony rodzinnej polityce językowej (Family Language Policy), wykraczają poza rekonstrukcję rzeczywistości społecznej z poziomu mikrostrukturalnego, bowiem w postawach członków badanych rodzin i kształtowanych przez nie praktykach znajdują odbicie postawy i ideologie pochodzące z wyższych poziomów. To, co jest przedmiotem analizy w pracy (prowadzonej na podstawie eksploracji w rodzinach) podlega wpływowi polityk językowych konstruowanych na poziomach mezo- i makro-, jak również odnosi się do tych polityk – czy to afirmatywnie, czy to je kontestując. Zaznaczyć ponadto warto, że w centrum zainteresowań umiejscowiono nie tylko praktyki językowe w samych rodzinach nuklearnych, ale także używanie języków przez osoby badane w szerszych układach rodzinnych, w społeczności, instytucjach edukacyjnych i sferze religijnej. Studium przypadku, którym objęto

sześć rodzin scharakteryzować można jako pogłębione i kompleksowe, czemu sprzyja wykorzystanie triangulacji metod oraz danych – zbadanie, jak używane są języki w świetle uzupełniających się narracji poszczególnych członków i członkiń rodziny. Wielostronność perspektywy pozwala uzyskać pogłębiony wgląd w codzienność językową rodzin, dostarcza również wiedzy o różnorodności postaw wobec języków oraz wyznawanych ideologii. Oryginalne przedsięwzięcie wypełnia lukę badawczą, ponadto jawi się jako mogące mieć konsekwencje aplikacyjne i znaczenie praktyczne, służąc społeczności mniejszościowej, posługującej się językiem zagrożonym.

W tym miejscu (co mieści się w ramie uwag o charakterze ogólnym) chcę wyrazić krytyczne stanowisko odnośnie do pominięcia w tytule rozprawy dookreślenia rodzin uczestniczących w badaniach przymiotnikiem „interlingualne”. Chętnie poznam przesłanki, które sprawiły, że podjęto taką właśnie decyzję. Z niektórych fragmentów pracy jasno wybrzmiewa założenie, że badani odgrywają rolę rodzica posługującego się językiem niemieckim lub używającego języka łużyckiego np.: „I use the term interlingual couple to refer to spouses with different language backgrounds and/or different roles as speakers of Sorbian or German in the family.” (s.11) i „Among the parents who take on the role of the German-speaking parent in the family...” (s. 43), zatem nie zakłada się, że są oni łużyckimi lub odpowiednio niemieckimi rodzicami. Nie znalazłam natomiast adnotacji, że ujęte w tytule sformułowanie „Sorbian-German families” jest skrótem „Interlingual Sorbian-German families” i właśnie w ten sposób winno być odczytywane. Równoległe pojawia się deklaracja o braku dystynkcji pomiędzy identyfikowaniem jako łużyckich i mówieniem po łużycku: „At this point, I do not make a clear distinction between identifying as Sorbian and speaking Sorbian. This is part of the reality in which I grew up. Just as I used to call my father a German, all members of the Lusatian community in the Catholic region who only understood or did not speak Sorbian seemed to be called German, while those who used both German and Sorbian seemed to be called Sorbian” (s. 45). Przy tym podobne założenie o łużyckości i niemieckości, a zatem tożsamości badanych wyprowadzić można z tytułu doktoratu. Towarzyszy mi zatem poczucie, że Autorka w swoim podejściu nie jest konsekwentna. Interesowałoby mnie również, czy deklaracje o charakterze autoidentyfikacji w wywiadach z osobami „odgrywającymi rolę mówiących po niemiecku” pojawiły się w ich narracjach? Być może zaistnienie tych wątków uzasadniałoby przyjęte w tytule rozwiązanie... Niemniej jednak, brakuje wyeksponowania tego (ewentualnego) faktu w rozdziale poświęconym metodologii. Zaznaczę jeszcze, że jako problematyczne odbieram stanowisko jednoznacznie

wiążące znajomość języka łużyckiego z tożsamością – nawet w jej aspekcie, używając określenia Małgorzaty Melchior, obiektywnym – zewnętrznym¹, identyfikowania jednostki przez innych. Sprawa, również na katolickich Górnych Łużycach, nie jawi się (a przynajmniej nie jawiła się kilkanaście temu) jako jednoznaczna². Symptomatyczny jest też przykład jednego z rozmówców – Daniela (J2), który na początku drogi nabywania łużyckich kompetencji językowych nie był odbierany (chyba można się pokusić o interpretację – ku swojemu zdziwieniu) jako osoba spoza granicy etnicznej – jako Niemiec „But they Always said, I don't know, I had such an aura, or because I always went along, or because I was hardworking, or nice, or whatnot, I don't know why. But I always had a, a, something good. To others they said, Němc (('German')). Away! And, and, to me they always said, Come on, Daniel, come to the middle and sing along and this and that. I've, I've always felt good in this circle when C., or B. or ... D. not” (s. 165). Zaś o tym, że istnieją osoby, które słabą znajomość języka łużyckiego lub jej brak niekoniecznie łączą z autoidentyfikacją niemiecką świadczy choćby przykład ojca Doktorantki (s. 44) – odnoszę się w tym miejscu do wymiaru osobistego tożsamości, poczucia tożsamości jednostki. Uważam, że przy przygotowywaniu artykułów opartych na materiale z badań albo monografii warto jeszcze raz przemyśleć kwestię dookreślenia badanych rodzin.

Konstrukcja pracy, kwestie formalne

Dysertacja obejmuje 277 stron (z bibliografią i aneksem). Wyodrębniono 12 równorzędnych części (rozdziałów) o zróżnicowanej objętościowo i jakościowo zawartości – w punkcie pierwszym znalazło się jednostronicowe wprowadzenie do pracy, w punkcie 11 bibliografia, w 12 aneks. Pozostałe rozdziały zawierają opis zaplecza teoretycznego [2], prezentację badanej społeczności i jej języka [3], przedstawienie metodologii i sposobu organizacji badań oraz metod analizy materiału (przy tym odnotuję, że tytuł podrozdziału „Research methods” nie w pełni oddaje zawartość) [5], opis wyników badań [6-9] i rozdział podsumowujący, zatytułowany „Discussion”, „zbierający” najważniejsze wnioski z postępowania w terenie [10]. Dodatkowo wyróżniono rozdział „Studying family language policies in Lusatia” [4], do którego odniosę się w dalszej części akapitu. Dysertacja zawiera niezbędne komponenty – jako praca o charakterze teoretyczno-empirycznym obejmuje

¹ M. Melchior, *Spoleczna tożsamość jednostki*, Warszawa 1990.

² Por. N. Niedźwiecka-Iwańczak, *Łużyckość w oglądzie Dolnych i Górnych Serbotużyczan*, „Zeszyty Łużyckie” 50 (2016); eadem, *Etniczny aspekt tożsamości Łużyczan*, Kraków 2013, s. 242-243.

rozważania teoretyczne, zarysowanie sytuacji Serbołużyczan i języka łużyckiego, fragmenty traktujące o rozstrzygnięciach metodologicznych oraz rozdziały prezentujące dane empiryczne. Przy tym udało się zachować właściwą proporcję – najczęściej miejsca zajmują passusy z analizą wyników badań. Niemniej jednak mam uwagę do kompozycji całości: zrównoważenie poprzez ciągłą numerację takich części jak bibliografia, aneks i, z drugiej strony, rozdziałów z teorią, metodologią oraz analizą wyników jest dyskusyjne. Zastrzeżenia budzi kolejność podrozdziałów w rozdziale trzecim pt. „The Sorbs and Sorbian in Lusatia”. Lepiej, jak zresztą sugeruje tytuł, było zacząć od podrozdziałów: „The Sorbian settlement area and administrative affiliation” [w pracy 3.2] i „Recognition within Germany” [3.4], a następnie usytuować fragmenty poświęcone językowi. Nie rozumiem decyzji o wyodrębnieniu rozdziału „Studying family language policies in Lusatia” [4], z dwoma podrozdziałami – pierwszym relacjonującym cel badań i założenia leżące u podstaw doboru ich uczestników, drugi (bardzo zresztą potrzebny i świadczący o wysokiej świadomości metodologicznej Pani Mitschke) o pozycjonowaniu Autorki w relacji do badanej społeczności. Te treści lepiej pasowałyby do rozdziału poświęconego metodologii z ujętym nieco szerzej, jak już uprzednio wskazywałam, tytułem.

Pracę czyta się dobrze, nie budzi zastrzeżeń pod względem językowym. Drobnym mankament stanowią z rzadka zdarzające się literówki. Jako walor odbieram możliwość lektury fragmentów wypowiedzi uczestniczek i uczestników w oryginalnej wersji językowej, co nabiera szczególnego znaczenia w kontekście badań społeczności posługującej się językiem zagrożonym. Źródła bibliograficzne zostały poprawnie i skrupulatnie udokumentowane. Podkreślić warto systematyczny, konsekwentny i klarowny sposób oznaczania cytatów. Pozwala on śledzić i sytuować stanowiska rozmówców i rozmówczyń w obrębie poszczególnych rodzin. W efekcie wyłania się pogłębiony obraz badanych zjawisk w sześciu analizowanych przypadkach.

Uwagi szczegółowe do rozdziałów od czwartego do dziesiątego

W dalszej części recenzji odniosę się do zagadnień zawartych w trzech kluczowych członach pracy, rezygnując jednak ze szczegółowego referowania treści.

Fragment zatytułowany „Theoretical background” zaznajamia z teoretycznym zapleczem rozprawy. Opisano w nim kluczowe pojęcia wykorzystywane w pracy, takie jak:

dwu- i wielojęzyczność, występujące w różnych odmianach na poziomie indywidualnym i społecznym; zmiana, utrzymanie i rewitalizacja języka; relacje władzy między językami; nabywanie języka i socjalizacja językowa. W kolejnych podrozdziałach krystalizuje się rama teoretyczna – uczynienie trzelementowego modelu polityki językowej Bernarda Spolsky'ego oraz teorii zarządzania językiem (Language Management Theory) narzędziami do analizy materiału empirycznego, ponieważ pozwalają, jak zakłada Autorka, na kompleksowe zrozumienie procesów negocjowania języka w rodzinach interlingualnych na Łużycach Górnych. Rozważania osadzone są zasadniczo w obszarze socjolingwistyki, co oceniam jako właściwe, bo odpowiadające problematyce, która jest przedmiotem zainteresowań w pracy.

W rozdziale trzecim zarysowano złożoną sytuację Serbołużyczan i języka łużyckiego. Ta część (podobnie zresztą jak poprzednia) tworzy dobre podwaliny dla badań Doktorantki. Abstrahując od zgłoszonej uwagi odnośnie do kolejności omawiania zagadnień, doceniam umiejętność syntetyzowania w opisywaniu złożonych uwarunkowań sytuacji Górnych Łużyczan z obszaru katolickiego i ich języka – w narracji pojawiły się jedynie zagadnienia relewantne dla przedmiotu badań, a spójna opowieść uporządkowana została od kwestii ogólnych – do szczegółowych (języki łużyckie, zmiana językowa, używanie języka w różnych domenach: edukacji, życiu religijnym na obszarze katolickim).

Nie mam zastrzeżeń do prezentacji decyzji metodologicznych, podejścia do problemów etycznych, jak również do sposobu analizy materiału empirycznego. Wątpliwości nie budzi też sam sposób realizacji postępowania „w terenie”. Autorka jawi się jako refleksyjna badaczka, sprawnie dobierająca narzędzia i metody badawcze oraz radząca sobie z rozwiązywaniem problemów metodologicznych. Odnosząc się do dokonanych rozstrzygnięć, oceniam wysoko: 1' zastosowanie podejścia jakościowego, adekwatnego do badania złożonych zagadnień – postaw, ideologii, oraz praktyk, 2' zwielokrotnienie metod badawczych (autobiograficzny wywiad narracyjny, obserwacja i portrety językowe) i dostosowanie ich do możliwości uczestników badań, 3' uczynienie rodziny jednostką analizy i triangulacja danych (ten atut warto podkreślić też dlatego, że znalezienie rodzin mieszanych językowo, w których oboje rodziców zgodziłoby się na wywiad mogło być dużym wyzwaniem), 4' wykorzystanie wywiadu autobiograficzno-narracyjnego jako pozwalającego eksplorować zjawiska podlegające przeobrażeniom, mające formę procesualną (negocjowania praktyk językowych, kształtowanie się postaw i ideologii).

Praca oparta jest na obszernym materiale empirycznym, zebranych wśród dwudziestu ośmiu osób. Badaczka wykazała się umiejętnościami w zakresie stosowania jakościowych metod badawczych oraz analizy pozyskanego materiału. Autorka rozstrzygnęła problem badawczy, a obszerne analizy – uporządkowane na kanwie przyjętego aparatu teoretycznego – pozwalają uzyskać pogłębiony obraz procesu negocjowania praktyk językowych w interlingualnych łużycko-niemieckich rodzinach oraz używania języków przez członkinie i członków badanych rodzin także w szerszych kontekstach Górnych Łużyc (oraz ewentualnych przeobrażeń tychże praktyk w czasie), aktywności wpisujących się w zarządzanie językiem oraz powiązanych z praktykami postaw i ideologii. Pewien niedosyt budzi wykorzystanie danych zebranych w toku obserwacji uczestniczącej – odwołań do tej części badań nie pojawia się w rozprawie dużo.

Ciekawe są uwagi o kwestiach, które nie pojawiły się w wywiadach (s. 253). Zagadnienia językowe (podobnie zresztą jak problematyka etniczności) dla samych uczestników i uczestniczek życia społecznego nie muszą mieć tak istotnego znaczenia, jakie przywiązują do nich badaczki i badacze lub autorzy i autorki publicznych polityk językowych. Może być sporo zagadnień (takie jak np. zakłócenia trajektorii życia, alienacja, trudności z nauką, zastraszanie), które pozostają nie(d)opowiedziane, a które dotyczą sytuacji na styku między światem łużyckim i niemieckim. Dobrze jest, na co zwrócono uwagę w dysertacji, zdawać sobie z tego sprawę. Myślę jednak, że oddając głos także osobom porozumiewającym się z dziećmi po niemiecku uczyniono krok w stronę uwzględnienia ich perspektywy (która chyba nie była dotąd zbyt mocno uobecniona w badaniach). Jest to o tyle istotne, że reakcje, stanowiska i perspektywa niemówiących lub słabo znających łużycczyznę wpisane są w interakcje bezpośrednio angażujące użytkowników i użytkowniczki języka łużyckiego (skrótowo ujmując w ten sposób osoby dwujęzyczne) i niemieckiego (jednojęzyczne). W tym miejscu jeszcze raz wyrażę aprobatę dla uczynienia problemem badawczym procesów „działających się” w rodzinach mieszanych językowo.

Zidentyfikowana w narracjach ideologia jednorodności językowej (monolingual ideology) zdaje się stanowić poważną barierę utrudniającą *wejście do łużyckiego klubu osobom, które się w nim nie urodziły* albo tym, którym *nie włożono do kołyski języka* (parafrazując wypowiedzi dwóch uczestniczących w zrealizowanym przeze mnie badaniu nad tożsamością Łużyczan³). Równolegle jej wyznawanie sprawia, że ograniczeniu ulegają

³N. Niedźwiecka-Iwańczak, *Etniczny...*, s. 242, 100.

przestrzenie, w których można – w sposób zgodny z kanonem uprzejmości – komunikować się w języku mniejszościowym. Albowiem nie zakłada się, ani nie podejrzewa, że języka mniejszościowego można się (chcieć) nauczyć – zatem osoby głównie niemieckojęzyczne postrzegane są jako z założenia preferujące komunikację w języku większościowym. Wreszcie ktoś, kto już ma jakieś (we własnym poczuciu ograniczone) luźne kompetencje językowe, nie ma odwagi, by je publicznie wykorzystywać – uwagę w trakcie moich badań zwracało powracające w opisie tego podejścia sformułowanie *sej njezwěri serbsce rěčec*. Na ten właśnie trop wskazuje opisana w rozprawie mgr Sary Mitschke sytuacja mówienia po luźnemu przez jedną z uczestniczek badań (z zasady porozumiewającą się w rodzinie po niemiecku), do małych dzieci, zwracanie się do nich w tym języku w sytuacjach intymnych i jedynie w „bezpiecznych” okolicznościach, gdy nikt, kto mógłby krytykować lub poprawiać, nie może jej słyszeć (s. 87-88).

Ostatnią kwestią, którą warto poruszyć w odniesieniu do opisu wyników badań jest ich możliwa aplikowalność. Chciałabym się dowiedzieć, bo wątek został jedynie zasygnalizowany w rozdziale wieńczącym dysertację, jaki ewentualny potencjał praktycznego wykorzystania wniosków z badań dostrzega Doktorantka.

Konkluzja

Przedłożona rozprawa doktorska „Negotiating language practices and policies in Sorbian-German families in Upper Lusatia” spełnia warunki opisane w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami) – stanowi rozwiązanie oryginalnego problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnioskuje o dopuszczenie magister Sary Mitschke do dalszych etapów procedury doktorskiej.

Nedelie Niedźmicha-Iwanich